

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

"Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Cena w pocztę z odnośnikiem miesięcznie 3500 mk.
Cena bez odnośnika miesięcznie 3000 mk. z odnośn. w dom 3400 mk.
W Polsce miesięcznie 45000 mk.
Pojedynczy egzemplarz 3000 mk.
Pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.) Tel. 47.
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. przyczyn, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a alonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Gena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednolatomowy 5000 mk.
Zalobne i dla poszukujących pracy 4000 " "
Reklamny w uziale redakcyjnym 20000 " "
Przed rekestem na 1 stronie 25000 " "
Ogłoszenia ze skomplikowanymi układami 50 procent drożej.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 131. Kępno, na czwartek 15 listopada 1923 r. Rok X.

Przebieg rządu większości narodowej.

Właśnie na zasadzie układu stronnictw upragniona większość narodowa, o zekie- bez wszystkich wystawiana jako niezawodny i w dziejach Polski.

Wobec tej większości narodowej dziwnie nie wiodło. Snać zemdlił się na niej fakt, że w tych i niesprawiedliwych oparto ją nasadach, w której krzywdzie Kościoła katolickiego.

Wobec krzywdzie Kościoła katolickiego, w której krzywdzie Kościoła katolickiego, w której krzywdzie Kościoła katolickiego, w której krzywdzie Kościoła katolickiego.

Brak planu, energii, rozbieżne, nie ujęte rządu Witosa od czerwca rb. nikogo nie na nowy rząd spadła spuścizna poprze- du w postaci gwałtownego spadku marki

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

Właśnie w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki, w postaci gwałtownego spadku marki.

wioskach posiadali po dwie cerkwie. W nowej Polsce biskup podlaski posarfał się o zwrot dawniejszych kościołów katolickich i wskrzeszenie parafji. Jedynym środkiem utrzymania księstwa na tych parafjach była ziemia, którą w czasach rosyjskich oczywiście posiadał prawosławni. Dzięki tej ziemi, można było 74 parafji przywrócić do życia, powołać proboszczów i dać ubogiej ludności polskiej oparcie, które w tamtejszych warunkach równa ma doniosłość pod względem religijnym jak pod względem narodowym. Ludziska cieszyli się, że życie katolickie i polskie, zduszone zupełnie przez Moskali, znów odżyje. Tymczasem co się dzieje! Urzędy polskie nie uznają wbrew konstytucji ziemi tej za własność kościelną, parcelują ziemię proboszczowskie, a księży, którzy ziemię uprawiali i obsiewali, skarżą do sądów o kradzież.

Takim sposobem niszczy rząd polski najważniejsze placówki polskości i katolicyzmu na kresach wschodnich i dopuszcza do stosunków wprost szkodliwych dla państwa polskiego. Kościół zaś bronić się nawet nie może sądownie, ponieważ obowiązują jeszcze rosyjskie prawa, które Kościołowi nie pozwalają wytoczyć żadnej skargi. Prokuratorja jeneralna zaś, która zastępuje Kościół przed sądami, odmawia wytoczenia skargi.

Czas najwyższy, aby stronnictwa polskie wejrzały w tę sprawę i nareszcie uchwały ustawę o zniesieniu ograniczeń Kościoła katolickiego. Kościół katolicki nie ograniczeń, natomiast na Kościół katolicki przez rządy zaborcze, aby go ukarać przedewszystkiem za narodową działalność jest wstydem przeciw dla całej Polski. Zapytujemy ponadto rząd polski, czy myśli jeszcze tolerować samodzielną i bezprawną politykę niektórych władz i urzędów polskich, niszczących bezmyślnie polskość i katolicyzm na kresach!

Pogrzeb ofiar zbrodni krakowskiej.

Uroczystości pogrzebu oficerów i żołnierzy, poległych w dniu 6. bm. rozpoczęły się w piątek o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła, dokąd sprowadzono zwłoki bohaterów: 2 oficerów 12 żołnierzy ze szpitala garnizonowego. Przed kościołem ustawiły się szpalery piechoty, konnicy i oddziałów innych gatunków broni załogi krakowskiej, oddziałów policji państwowej oraz delegacyi i stowarzyszeń. W kościele przybrany zieleńią i chorągiewkami ułanскими 8 pułku ułanów, przed głównym ołtarzem złożono trumny na podjum r nęc w zieleni.

Przy trumnach zajęły miejsca rodziny poległych. O godz. 10 przybył do kościoła gen. broni Szeptycki, jako reprezentant Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu i złożył na trumnach poległych wieniec. Następnie rozpoczęła się msza żałobna, podczas której śpiewał chór „Echa”. Po mszy wszedł na ambonę ks. dziekan generalny Niezgoda i głęboko wzruszonym głosem przemówił krótko, podnosząc, że świątynia ta, stojąca od czasów Zygmunta III, nigdy jeszcze nie gościła u siebie tyle naraz trumien, nigdy nie było tu tyle ofiar. Leżą — mówił ks. dziekan — oficerowie i żołnierze Polacy, poległi w wolnej Polsce. Gdzie oni padli? Na jakim froncie? Rotmistrz Bochenek i żołnierze, którzy tutaj leżą, byli na różnych frontach — i padli w Krakowie. Patrzą na to: Stary Wawel, który wychowywał Polskę, wieża Marjacka, na której widok myśl się korzy, patrzyły one na śmierć ułanów księcia Józefa Poniatowskiego, jako polskich ułanów strzelano w Krakowie. Za co zginęli, nikt nie wie? Kto kierował ręką tych, co strzelali, nikt nie wie. Ale ci co kierowali, to nie był lud polski.

Po mowie ks. Niezgody orkiestra 20 p. p. odegrała marsz żałobny. Z kolei nastąpiło requiem, odprawione przez ks. biskupa Sapielę w otoczeniu liczного duchowieństwa. Następnie chóry duchowne rzymsko-katolicki i grecko-katolicki odśpiewały pienia żałobne. Po uroczystości kościelnej nastąpiło wyniesienie trumien i złożenie ich na lawetach, za którymi postępowały rodziny poległych. Przed kościołem uformował się olbrzymi kondukt, który wyruszył ku Rynkowi.

Na cmentarzu Rakowickim złożono trumny przed otwartą mogiłą. Z kolei ks. biskup Sapiela w asyście duchowieństwa rzymsko-katolickiego a następnie duchowieństwa grecko-katolickiego odśpiewało modły pogrzebowe. Po ceremonii kościelnej przemówił gen. broni Szeptycki, a następnie zabrał głos sen. Adelman i powiedział m. in: Niech krew, którą przelali żołnierze polscy, nie pójdzie na marne, niech użyjni tę polską ziemię, i niech będzie posiewem zgody, obowiązku, prawa i dążenia do celu drogą zaparcia się siebie. Śmierć ich niech opamięta tych, którzy zapomnieli byli, że jeden jest cel obywatela polskiego: Polska. Na mogiłę żołnierza polskiego rzucam grudkę tej polskiej ziemi. Cześć jej oddaję imieniem Senatu, imieniem polskich stronnictw wchodzących w większość Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Żegnaj was, niech Bóg przyjmie was do siebie za waszą największą ofiarość dla dobra Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach złożono trumny do mogiły. W chwili tej bateria 5 pułku artylerji polnej dała strzały honorowe. Uroczystości pogrzebowa zakończyła się o godzinie 14. Po pogrzebie odbyła się defilada oddziałów wojskowych, uczestniczących w pogrzebie, przed gen. broni Szeptyckim.

Czerwone bojówki w kościołach

W uzupełnieniu szczegółów, dotyczących krakowskich zająć w Krakowie donoszą co następuje:

Czerwony motloch w Krakowie dopuścił się haniebnych gwałtów nad kościołami i klasztorami. Czerwoni bojownicy wpadli do kościołów i klasztorów i przeprowadzali rewizję Klasztor-o. o. Reformatorów był ostrzeliwany przez 2 i pół godziny.

Cała ta akcja była dziełem planowej roboty agitatorów. We wtorek w czasie największego podniecenia rzucono w tłum wiadomość: „Na wieży marjackiej karabin maszynowy”. Na Rynku znów krzyczano: „Faszyści u Karmelitów na Piaskach.”

Tłumy pobiegły tu i tam, aby przeprowadzić rewizję. Oczywiście ani karabinu maszynowego w kościele marjackim ani faszystów u karmelitów nie znalaziono, bo ich tam nie było.

Jakiś żydek na rogu Łobzowskiej i Garbarskiej krzyczał: „Biskup z krzyżem powinien tu być przed nami, bo on kazał strzelać.”

I znów tłumy poruszały się, wniosły się wrogie okrzyki pod adresem księcia biskupa Sapielę, tego samego, który w latach 1915—17 karmił tysiące głodnych i sierot w b. Kongresówce pod okupacją.

Tłum dlatego tylko nie poszedł aby sprowadzić biskupa, gdyż nie chciano oddać się z pola walki. Dzisiaj jeszcze agitatorzy puszczają haniebne oszczerstwa, że księża strzelali do tłumu, że strzelano z klasztorów oo. Reformatorów, z wieży kościoła św. Anny z karabinu maszynowego, że strzelały nawet zakonnice Felicjanki i Wizytki.

Oszczerstwa te rozsiewane są jeszcze dzisiaj i tak namyślnie, że oo. Reformaci musieli ogłosić oświadczenie, demaskujące te kłamstwa.

Ta planowa naganka stwierdza, że zbrodniarze krakowscy obok wojsk chcieli urządzić pogrom księży i kościołów.

Ochrona lokatorów.

Komisja Prawnicza obradowała w piątek, dnia 9 bm. w dalszym ciągu nad projektami ustawy o ochronie lokatorów.

Komisja przeprowadziła rozprawę nad projektem Rządu i referenta w sprawie przerachowania przedwojennych sum komornego na marki polskie. Projekt bierze jako podstawę do obliczania komornego na styczeń 1924 r. wskaźnik wzrostu drożyzny w ostatnim tygodniu października r. b. Wskaźnik ten wynosił w stosunku do cen czerwcowych 1914 r. 216805. Wobec tego projekt przewiduje przerachowanie sum komornego na styczeń 1924 r. w stosunku 1 rb. — 466000 mkp., 1 mk. niem. — 216000 mkp., 1 kor. — 180000 mkp.

Zgodnie z poprzednio przyjętymi postanowieniami, komorne na styczeń w zależności od wielkości i rodzaju mieszkania, wynosić będzie 5, 10, wzgl. 20 proc. komornego przedwojennego. Np. jeśli robotnik w 1914 r. płacił za jednopokojowe mieszkanie 10 rb. miesięcznie, na styczeń 1924 r. zapłaci 5 proc., tj. 0,5 rb. — 233 000 mk. Lokator placący w 1914 r. za 3-pokojowe mieszkanie 50 rb. miesięcznie, na styczeń zapłaci 10 proc., tj. 5 rb. — 2 333 000 mkp. Prócz tego oddzielnie płać się będzie za t. zw. świadczenia.

Na następne miesiące suma komornego styczniowego ma być przeliczona w stosunku do wzrostu drożyny, który znajdzie swój wyraz w podwyższonej mnożnej, określającej wzrost płacy urzędników.

Sposób obliczania wysokości komornego na styczeń 1924 r. nie spotkał się w Komisji z zasadniczą opozycją. Jedyne niektórzy członkowie Komisji wystąpili z propozycją, aby przy obliczaniu komornego na dalsze miesiące była brana pod uwagę jedynie pewna część wskaźnika drożyznianego, a nie pełny wskaźnik. Referent projektu ustawy wicemarszałek Z. Seyda oświadczył, że projekt uwzględnił częściowo tę myśl, gdyż dla obliczania komornego stosowany będzie wskaźnik mniejszy, niż przy obliczaniu płac urzędniczych, a mianowicie, zmniejszony o tę część, która stanowi wzrost komornego. Poza tem gotów jest rozważyć, czy nie możnaby przez wprowadzenie pewnej drobnej zmiany, nie odstępując od zasad projektu, złagodzić przypuszczalny silny wzrost komornego ze stycznia na luty 1924 r.

Wobec tego oświadczenia Komisja zgodziła się na to, aby w drugim czytaniu zaniechać głosowania nad tą sprawą i uznać drugie czytanie projektu za zakończone.

Trzecie czytanie projektu rozpocznie się w środę, dnia 14 bm., o godz. 11 rano. Na godz. 10 zaprosi p. Referent przedstawicieli zrzęszeń lokatorskich i zrzęszeń właścicieli nieruchomości w celu wysłuchania ich opinii.

Przyjęcie podstawowych zasad.

Zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji Województwa Poznańskiego przyjął cały szereg rezolucyj programowych, dotyczących zwłaszcza stronictw w stosunku do Kościoła katolickiego, reformy rolnej i innych zagadnień aktualnych. Zarząd Wojewódzki przedłożył rezolucje Zarządowi Głównemu stronictwa z wnioskiem o zatwierdzenie tych rezolucyj, jako podstawy działania dla stronictwa i posłów. Zarząd oświadczył, że rezolucje poznańskie zupełnie godzą się z programem i zasadami Chrześcijańskiej Demokracji i polecił je, jako fundament działalności organizacji stronictwa oraz klubom parlamentarnym. Rezolucje zatem poznańskie obowiązują obecnie całe stronictwo Chrześcijańskiej Demokracji zarówno w pracy parlamentarnej, jak i w kraju.

Z anarchji niemieckiej.

Z Monachjum nadeszła wiadomość, że gen. Ludendorff już w piątek wieczorem wypuszczony został na wolność, po uprzednim zobowiązaniu się, że w zamachu stanu nie będzie brał udziału. W kołach rządu Rzeszy wiadomość o wypuszczeniu na wolność Ludendorffa wywołała zdziwienie, gdyż jak z kół rządowych zapewniają, nie porozumiano się w tej mierze z rządem w Berlinie. To też rząd Rzeszy zastrzegł sobie dalsze przestępowanie po wysłuchaniu motywów, któremi się kierowano przy uwolnieniu Ludendorffa.

Berlin, 11. 11. Wczoraj wieczorem ogłoszono w Monachjum rozporządzenie gen. komisarza Kahra w sprawie zaprowadzenia sądów doradczych. Komisarz gen. zarządził dalej, aby ruch uliczny w mieście od godz. 8 wieczorem do 8 rano był wstrzymany. Zakazane zostały również wszelkie widowiska, teatry i koncerty. Restauracje, kawiarnie i wyszynki mają być zamknięte o godz. 7 i pół wieczorem.

O wczorajszych zajściach w Monachjum pisma podają następujące szczegóły: Uzbrojony oddział narodowych socjalistów wtargnął do Ratusza i zażądał wywieszenia flagi czarno-biało-czerwonej. Kiedy socjalni demokraci i komuniści żądaniu temu odmówili, aresztowano burmistrza Schmidta i kilka osób z lewicy. Uzbrojeni socjaliści narodowi objeżdżali miasto w autach pancernych i wygłaszali antysemitckie mowy.

Berlin, 12. 11. Wobec strajku drukarzy dziś rano stawilo się z liczbą 7000 urzędników drukarni państwowej jedynie 2000, z których połowa wkrótce przestała pracować. Rząd spodziewa się, że przy pomocy tej drobnej liczby pracujących zdoła wyprodukować tyle środków płatniczych, aby starczyły na przyszłe wypłaty.

Monachjum, 12. 11. Likwidacja bojówek nacjonalistycznych w obwodzie Monachjum postępuje naprzód. Ogółem jednak panuje w Bawarii rozgoryczenie z powodu faska, jakie spotkało akcję Huettlera. W samem Monachjum sytuacja jest nadal naprężona. Sympatie młodzieży nacjonalistycznej, zwłaszcza studentów, są po stronie Huettlera.

W imię prawdy.

W ostatnich dniach jedno z poznańskich pism opozycyjnych przyniosło pod nagłówkiem „Bezczelność paskarska“ wiadomość, iż Wszechpolski Zjazd Delegatów Kupiectwa, obradujący w Łodzi, przyjął rezolucję protestującą przeciw podatkom obrotowym, dochodowym i majątkowym. Pismo nawołujące do strajku, pisze:

„Całe społeczeństwo pragnie ponieść największe nawet ofiary, zamierzające do uzdrowienia skarbu państwa i waluty, znalazła się w Polsce poważna liczba zrzęszeń kupieckich, które oświadczają się wprost za nieplacaniem podatków.“

Tendencyjny artykuł zarzuka kupiectwu naszemu iż uchyla się od płacenia podatków. Jak przedstawia się natomiast fakt w oświetleniu rzeczywistości? Zjazd

kupiectwa odbył się w Łodzi, lecz był to zjazd kupiectwa żydowskiego, o czem odnośnie pismo podobnie wiedziało. Ponieważ żydzi, jak wiadomo, inspiratorami wybuchających strajków, nie należy dziwić, że protestując przeciw ciężarom podatkowym również i na tem polu szkodzić państwu chcą.

Co do kupiectwa polskiego, chrześcijańskie możemy stwierdzić, iż każdy swój podatkowy obowiązek wypelnia tak dalece, jak ustawy wymagają i sił starczy. Jako dowód niech służy przemysłowa postać p. Wartalskiego, dyrektora Stow. Kupieckich w Warszawie na Zjeździe Delegatów Tow. Kupieckich z siedzibą w Poznaniu, który magał jaknajspieszniejszej waloryzacji podatkowej, wypadku jedynie należy mówić o polskim kupiectwie. Sekretarjat Związku Tow. Kupieckich.

Różne wiadomości.

O uzdrowieniu skarbu.

W poniedziałek, dnia 12 bm. w Prezydium Min. odbyła się konferencja w sprawie naprawy pod przewodnictwem prezesa Rady Min. W konferencji wzięli udział zastępca premiera, min. Skarbu Kucharski, oraz komandor Young. Na konferencji rozpatrywano dotychczasowe prace sanacyjne, oraz ustalono plan dalszego postępowania.

Przed założeniem Banku Emisyjnego. Jak donosi „Gaz. Warszawska“ w Ministerstwie prowadzone są formalne przygotowania do Banku Emisyjnego. Ostateczny tekst projektu ukończony w bieżącym tygodniu, poczem jeszcze rozpatrzony przez Radę Ministrów Finansową.

Wyjazd komandora Younga.

Komandor Young wyjeżdża, we wtorek do Londynu, celem podjęcia pewnych prac politycznych związanych z przygotowaniem przedwyborczych listy gmin. O ile wybory do Izby gmin odbędą się w grudniu, wówczas w połowie stycznia Young powróci do Polski, jeśli przesuwność stycznia, to w takim razie powróci on z końcem października. Wszyscy współpracownicy, którzy przyjeżdżają do Polski z komandorem Youngiem, pozostają w Łodzi będą swoje prace przygotowawcze.

Wybuch prochowni włońskiej.

W sprawie wybuchu prochowni w Łodzi pod Geną nadchodzą następujące szczegóły: Szczelnie powodem wybuchu było albo opóźnienie na samochodzie paki z amunicyją, albo podwójna, albo zapalenie się prochu od przepiętności. Hość osób zabitych i rannych 100. Dookoła fortu trwa pożar. Czynnikiem wania celem zlokalizowania pożaru. Wewnątrz znajdują się jeszcze 100 ctr. metr. prochu. niesione są bardzo poważne.

J. I. Kraszewski.

111

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

Z tem wszystkiem wyjazd na Litwę, dokąd królowa towarzyszyć miała mężowi, zdawał się tak rychło niepodobieństwem; a stało się nad wszelkie spodziewanie przeciwnie, gdyż Władysław zapytany o tę podróż, zamruczał, że rozkazy były wydane i że zmienione nie będą.

W kilka dni potem w Grodzieńskiej puszczy w lizcie, król strzelał do łosiwów, które w ostępie sieciami otoczonym napędzano, i w pierwszych łowach padło ich trzydzieści osiem sztuk.

Dla wielu co Władysława nie znali zdawna, ta pozorna obojętność po śmierci syna jedynaka, gdy nie miał już nadziei dochowania się potomstwa, wydawała się niepojętą.

Ale pod tą skorupą lodowatą, którą wyrobiły obyczaje, którą może czynił twardszą rodzaj męskiej dumy, niechającej się poddać boleści, Władysław cierpiał straszliwie.

Od tej śmierci syna zobojętniał na wszystko prawie co nie było namiętną rozrywką, mogącą mu zapomnienie, rodzaj upojenia i znieczulenia. Magnus napróżno się go starał rozgrzać polityką, imi zabawić zaciągami ulubionemi, przygotowaniami do wojny, projektami przyszłości na Wschodzie. Władysław słuchał o nich jakby echo dni ubiegłych dochodziło jego uszu, a teraz było mu to już obojętnem. Starania o rozpoczęcie sprawy poruczał drugim.

Jedno tylko uczucie pozostało żywym z dziejów tych pogrzebionych — żal i gniew przeciwko szlachcie, iż mu stanęła oporem w chwili, gdy marzył o wielkiej wypłacie na pogan.

Na listy zaporozców kazat odpowiedzieć z łaskawością wielką, a wieść chodzila, że jednemu z potajemnych posłów od Niżu, skarżących się na ucisk panów polskich nad ludem tamtejszym, miał barknąć gniewnie.

— Macież przecie szable i kopie! broncie się i krzywdy sobie szlachcie nie dajcie czynić.

Słowo to, prawdziwe czy narzucone królowi, pa-

dło jak iskra w posuchę na wiszary. Kozaczyńska ruszać się butnie zaczęła, króla czując za sobą.

W tym czasie też kanclerz Ossoliński zawezwał do siebie Plazę, listy na niego gotowe były, miał je natychmiast na Niż odwozić.

Chociaż spodziewana, wiadomość tak jak piorun spadła na Lasotę. Tegoż dnia z Lackowiczem na radę poszedł do ks. Stoczka. Spelna nie wiedział co poczynić.

Listów z powrotem na Niż, a choćby tylko do Kijowa, odwozić nie chciał. Wiedział, że Parfena go podejrzewał i przez mnogich potajemnych kozacych posłów znać musiał dać starszyźnie o tem. Choćby więc jechał z listami, był pewien, że go tam pochwyca, uwięzi lub straci, nie słuchając uniewinnienia.

Zostać wprost w Warszawie, czyniąc się chorym, nie było też bardzo bezpiecznem. Jeżeli starszyzna podejrzewała go o odstęstwo i zdradę, a chciała się pomścić, łatwo i tu pod bokiem króla, mogła znaleźć środki sprzątnięcia go. Dość na to było jednego Parfena, a Plaza i Lackowicz wiedzieli, że on tu pewnie sam nie był.

Stoczek słuchał sprawy skłopotany.

— Mój Lasoto — rzekł — jam żaden dworak i polityk, wszelką rzecz wedle prawa Chrystusowego mierze i rozsądzam. Służyłeś im, póki ci sumienie pozwalało, nie zdradzając ze służby wystąpić masz prawo, otwarcie, spokojnie.

— Ale oni niechybnie mścić się będą! — wtrącił Lackowicz. — Jedyń sposob ująć potrzeba.

Drugiego dnia po bezowocnej naradzie u ks. Stoczka, Plaza się musiał stawić do Ossolińskiego, który listy już miał gotowe. Zabrać je zaniedbać, było niebezpiecznijszem nad wszystko. Plaza, który po nadaremnych obradach, w końcu na własny rozum spuścić się musiał. poszedł w oznaczonej godzinie do Ossolińskiego.

Przyjęcie i odprawa tym razem niewiele się różniły od pierwszych.

Lasota odebrał listy i wiałki mu wyznaczony na podróż, i poszedł z niemi do domu. Lackowicz czekał na niego.

Plaza się rozdział do koszuli i położył w łóżko. — Idź Parfena sprowadź do mnie — rzekł — innego ja wyjścia nie widzę... Szukaj na nieście, około gospód na Długiej ulicy, gdzie chesz, a wżeście mu oznajm, że m chory, w kościach mam łamanie takie, iż mi na koń sięść niepodobna.

Niedługo na Parfena czekać było potęgdyby już wiedział poco go tu zawołano, sztyderskim uśmiechem wszedł do dworaka Plazy.

— Hej! hej! — zawołał zartobliwie — widzę, a wy w łóżku? — albo to kozakowi Plaza się zmieształ.

— W kościach straszne łamanie — rzekł — maści różnych próbowałem, nie pomaga nic.

Kozak śmiał się pod wąsem.

— U nas pogadanka taka, że maści nie dębowa — zamruczał.

— Ani ręką ani nogą ruszyć — przerwał gospodarz — podając czarkę wódki gościowi przyniósł Lackowicz.

— Za wasze zdrowie — wychylił Parfena dajemy tycha nie znają.

— Mnie ta choroba właśnie nie w porę nie zważając na urągający ton z jakim Parfena wał. — Listy mnie odpowiednie dano, trzeć nie dziś to jutro zaraz na koń, bo tam pewnie pilnego, a tu ja niezdrów.

— El el — rzekł chytrze Parfena — jakby czekały dzień, dwa, nie zaśmierdzą się przecznie zwierzyna, ani ryba.

— Żebym ja wiedział, że za parę dni odjadę — rzekł cicho Plaza — ale ja tego pewnym nie Radz ty mnie... co robisz?

— Hm — rzekł Parfena — kiedy w Lackowiczem ułanie macie, niech on na waszą odpowiedź przyjdzie, Plaza się wstawił.

Lackowicz i Plaza spojrzeli na siebie, wając się. Kozak ich brał na próbę.

Ja Carycy wierzę jak sobie samemu — Czołaj Lasota — ale się o jedno boję. Czołaj poczujecie pot... szaleję... Naówczas zapomniał i o wszystkim, a gdyby nie listy królewskie, by nie wiem jakie z nieba od aniołów wiodł się rzucić, i gardła i ich nastawić.

Parfena głowę z ramienia na ramię przecznie wychylił, językiem młasnął, bo mu smakowało myślił się.

— No, co? — spytał Plaza.

— No, co? powtórzysz kozak — albo ja sięgnę — Gidybym i ja pojechał —

gospodarz — sam jeden, oblegnę gdzie w chowaj Chryste jakiego przypadku, listy dostać w ręce takie.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Sroda	14 listopada Klementyny m., Serapjon.	
Czwartek	15 „ Leopold w., Gertruda p.	
Piątek	16 „ Edmund b. w., Rufin m., Otmar op.	
Wschód słońca o godz.	7,20	Zachód 4,8
„ „ „	7,22	„ 4,6
„ „ „	7,24	„ 4,5

MIJSCOWA.

— **Ściąganie prenumerat, przez listonoszów** będzie się w przyszłości odbywać od 21—25 każdego miesiąca.

— **Z ruchu kolejowego.** Od zaraz aż do odwołania kursować będą na przestrzeni Katowice-Ostrow: w soboty i dni przedświąteczne wzgl. w niedziele i święta wieczorem z powrotem pociągi z robotnikami z kopalni i zakładów przemysłowych Górnego Śląska. Przyjazd do Kępna o 17,01 odjazd 17,21 do Ostrowa. Z powrotem przyjazd do Kępna o 22,43 odjazd 23,05 do Katowic.

— **Nieszczęśliwy wypadek** W sobotę wiecz. o godz. 11 na dworcu w Hanulinie niespostrzeżenie najechała lokomotywa niemiecka konduktora Stanisława Pazelisa z Ostrowa. Nieszczęśliwemu oderwane zostały obie nogi i silnie pokaleczona głowa, wskutek czego nastąpiła śmierć. Sp. zmarły liczył 41 lat, był żonaty i znany w szerszych kręgach publiczności, był bowiem dyrygentem orkiestry kolejowej w Ostrowie, która pod jego batutą cieszyła się wielkim powodzeniem. Pogrzeb odbył się we wtorek.

— **Miljonówki w ruchu.** PKKP. puściła w obieg banknoty miljonowe. Wymiar ich wynosi 188,93 mm. Przednia strona szaro-żółta, odwrotna zielona.

Z rynku pracy. W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Kępnie wakują następujące posady na wyjazd z kraju, a mianowicie:

1) z grupy umysłowo pracujących dla: 9 nauczycieli, 1 ogrodn. nauczyciela, 1 freblanki, 3 stenotypistek, 11 telegrafistów, 1 kancelisty i 5 buchalterów inw. woj. do różnych miejscowości w Kongresówce.

2) z grupy fizycznie pracujących dla: 35 szklarzy, 2 tokarzy w żel., 2 miedziarzy, 1 wermistrza, mechaników precyzyjnych, 2 kowali, 1 monter, 1 Kier. maszynowy, 6 porotyniarzy, 70 cieśli, 100 betoniarzy, 12 strycharzy, 85 stolarzy, 4 rzeźbiarzy, 1120 rob. leśnych, 1 technika garbarza, 1 majstra cygar, 1 aparatowego rektifikatu, 40 drenarzy, 153 kamieniarzy, 253 sługi na wieś i do miasta, 320 rob. do wykopków, 1 falczer, 1 lekarz, 1 aptekarz, 50 rob. do bud. kolejki, 1 majstra szrotkarskiego, 20 giserów, 2 malarzy, 2 rezorników, 1 wermistrza, 1 introligatora, 1 piecownika, 5 koszykarzy, 1 monter, do różnych miejscowości w Kongresówce, Małopolsce, Pomorzu i Poznańskim.

3) poszukują pracy reemigranci jeszcze pozost w Niemczech: 4 ślusarzy, 2 kowali, 2 tokarzy, 1 kotlarz, 1 szmelcer, 1 kier. parowozów, 2 górników, 1 hurtownik i 1 rob. rolny.

4) poszukują pracy w miejscu: 2 kowali, 1 kier. parowozów, 4 górników, 6 rob. niewykw., 7 inw. woj., 1 włodarz, 1 urzędn. gospodarczy.

— **Posiedzenie Chrześcijańsko Narod. Stow.** Nauczycieleł odbędzie się w sobotę 17 listopada rb. w Kępnie o 3 i pół. Uszczerzenie się ze składek, choć okazynie, konieczne potrzebne. Liczny udział bardzo pożądanym.

— **Pokwitowanie.** Na Czerwony Krzyż złożono z dworu Hanulin wynagrodzenie za spaloną seradela. Byłoński i Kłonecki 500000 mk. Cz. Szymbkowiakowa, skarbniczka.

Z kroniki policyjnej.

— **Amator żyta.** Zamieszkały w Myślniewie (powiat ostrzeszowski) Karol Długoń przed kilku dniami zapragnął zaopatrzyć się w żyto i w tym celu udał się do stodoły gosp. Mateja Adama w tejże wsi, wyniósł około 6 centnarów. Amatora taniego żyta wykryła jednakże policja.

— **Pożar okowity.** W destylacji p. Fr. Nowaka w Ostrzeszowie w niewytłomaczony sposób zapaliła się 2 bm. beczka z okowitą. Zawezwana przez przechodzącego posterunkowego straż ogniowa przeszkoziła rozszerzeniu się pożarowi. Właściciel destylacji odniósł poważniejsze oparzenia, gdyż zapaliło się na nim ubranie. Okowita w ilości 300 litrów spaliła się doszczętnie. Stratą stała blisko 300 milionów m.

Z Poznania.

— **Zjazd duchowieństwa.** — W piątek odbywały się obrady Zjazdu Duchowieństwa „Diecezji Gnieźnieńskiej, Poznańskiej i Chełmińskiej” w sprawie zastosowania reformy rolnej do ziem kościelnych. Obrady zajął i przewodniczył im ks. Kłos. Referat wygłosił ks. Adamski na temat „Sprawa zastosowania reformy rolnej do ziem kościelnych” a sprawozdanie kasowe Wydziału Obrony dał ks. Bajerowicz. Ks. biskup Łukomski mówił o stanowisku biskupów wobec reformy rolnej. Obrady zakończono uchwaleniem odpowiedniej rezolucji.

— **350 lecie gimnazjum.** — Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, najstarsze w Wielkopolsce i jedno z najstarszych w całej Polsce, obchodzi w tym roku 350-lecie swego istnienia. Na czele Komitetu jubileuszowego stoją: Prezydent Miasta Ratajski i b. Starosta Krajowy Wyczyński. Komitet wydał odezwę, w której wzywa społeczeństwo Wielkopolski do wzięcia udziału w uroczystości i zasilenia funduszu jubileuszowego.

Straż Narodowa Województwa Poznańskiego.

Właściwość ogłoszona została odezwą, do skupienia wszystkich sił narodowych w działaniu anarchji. Zasadą i celem ma być pomocy potrzebującym, a zamożniejsi mają oddać. „Niech ci — powiada odezwa — przyniesie ci brzoźmie zyski wojenne, część ich na dobra ogólną”

Właściwość Straży Narodowej powołany został Sniegocki, który organizować ją będzie w imieniu b. Zachodniej Straży Obywatelskiej.

Właściwość zająć krakowskich. Wstępne śledztwo w sprawie zająć 14 listopada potwierdziły podaną odrazu w tutejszych wiadomości o udziale Strzelca w tych zającach i śledztwo uzyskało już dowodów co do osób z tych organizacji, zamieszkałych w wypadki wtorkowe. Stwierdzono na znacznej ilości kul znajdujących się w ciastkach, że kule te są ołowiane, nie żelazne. Zasadzka na wojsko była właśnie przeprowadzona, tyraljera robotnicza się jak gdyby na dany znak w piorunującym na podstawie śladów kul na murach stwierdzono, że szczególnie skoncentrowano się na Dźmu Robotniczego.

Właściwość Polaków z Bawarii.

Właściwość rząd Kahra i szowinistów niemieckich dotąd niepraktykowany postępując z obywatelami państwa, przedewszystkiem zaś z Polakami, jakkolwiek mieszkają w Bawarii od kilkadziesiąt lat, optowali na rzecz państwa polskiego otrzymali nakaz wyjazdu z Bawarii do dnia 5 listopada tego roku.

Właściwość takie równa się zupełnej ruinie obywateli albo w sposób z biegiem lat przyszli oni do własności, są właścicielami domów, przedsiębiorstw lub sklepów.

Właściwość jest przeto rzeczą, by w ciągu tygodnia, termin oznaczył rozkaz Kahra, mogli oni swego interesy.

Właściwość rząd polski ujmie się za pokrzywdzonych sam sposób zastosuje do obywateli nie pochodzących z Bawarii, obkładając sekwestracją w Polsce, aby dać zadośćuczynienie Polakom i zabezpieczyć ich przed stratami.

Właściwość Kronprinz w Niemczech.

Właściwość donoszą o przyjeździe b. następcy niemieckiego. Otrzymał on podobno zezwolenie Stresemanna i innych członków obecnego rządu przybył w towarzystwie majora...

Właściwość przybyciu do Berlina Kronprinz w towarzystwie brata ks. Oskara w otoczeniu kilku agentów udał się samochodem do posiadłości Basenitz, gdzie asystował przy chrzcinach...

Właściwość odrzucili żądania Poincaré'go. donoszą, że odpowiedź Niemiec na notę ambasadorów w sprawie przywrócenia wojennej w Niemczech została już wysłana...

Właściwość niemiecka odmawia przywrócenia kontroli nad granicami w obecnego wzbudzenia gwałtowności w Niemczech. Wobec powyższego rząd Rzeszy odmawia gwarancji bezpieczeństwa wykonanej przez Francuzów i Belgów.

Powodzenie separatystów.

Właściwość zajęli przedziałnie jedwabiu, składy, oraz baraki firmy Michels. W Crefeld około 1000 pracowników przemysłu jedwabniczego połączyli się z separatystami.

Właściwość 11 listopada w Paryżu.

Właściwość przededniu rocznicy zawieszenia broni we wszystkich zakładach szkolnych poświęcono chwilę poległym w czasie wielkiej wojny. Na ulicach miasta miejsce „minuta milczenia”. Liczne delegacje wzięły na grobie nieznanego żołnierza po oddaniu armatnich strzałów... Domów Inwalidów z pułków rozwiniętych demobilizacji uformował się pochód, który w kierunku tryumfalnym, gdzie zjawili się prezydent i członkowie rządu, marszałkowie i korpus honorowy, przed którymi odbyła się defilada dowództwem gen. Gourande, gubernatora...

Właściwość państwo na lepszą drogę.

Właściwość państwo na lepszą drogę. Właściwość państwo na lepszą drogę. Właściwość państwo na lepszą drogę.

Właściwość. Również uprasza Komitet o imienne nadświetlenie zgłoszeń uczestników w obchodzie i obiedzie do Dyrekcji gimnazjum Marii Magdaleny. Do odezw Komitetu przylączyła się również Związek b. uczniów gimnazjum z Kuratorem Okręgu Szkolnego p. Bernardem Chrzanowskim na czele. Dzień uroczystego obchodu ustalono na 29 go listopada.

— **Zarządzenie z powodu zarazy płucnej** u bydła. Zażławiła ta i nader groźna choroba zżądziła się w różnych okolicach województwa poznańskiego. Ponieważ rozszerzenie jej zagraża poważnym niebezpieczeństwem zniszczenia obór w naszej diecezji, Województwo wydało pod dniem 20 9. rb. rozporządzenie weterynaryjno policyjne, (opublikowane w nr. 42 Dziennika Urzęd. Wojew. Pozn. z dnia 20 10. 23.) zawierające cały szereg zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie tej strasznej w swych skutkach zarazy. Do przestrzegania tych zarządzeń jest pod surową karą obowiązany każdy rolnik, czy też handlarz bydła lub też rzeźnik. Zarządzenia te między innymi obejmują ograniczenie wprowadzania oraz wyprowadzania (przywozu i wywozu) bydła rogatego, jakoteż przepisy o prowadzeniu katastru w każdej gminie (mieście) i obszarze dworskim, oraz książki kontrolnej dla rzeźników i handlarzy. Zakazane jest ponadto — celem zapobieżenia przenoszeniu zarazy, — wchodzenie do cudzych obór oraz nabywanie bydła tak zwanym sposobem domokrajnym lub poza targowiskiem; dalej pędzenie go przez większe przestrzenie i t. d. Poza to obowiązuje badanie weterynaryjne bydła dobieganego lub padłego, zgłoszenie przy pojawieniu się u niego oznak, które nasunąć mogą przypuszczenie wybuchu żarłiwiej choroby. Szczepienie z powodu zarazy płucnej może być dokonane tylko na zarządzenie lub za specjalnym pozwoleniem Województwa (kierownika walki ze zarazą płucną). Bydło spotkane wbrew przepisom należy odstawić przynależnemu sołtysowi. w miastach kierownikowi Magistratu, a w Poznaniu i Bydgoszczy odpowiedniemu Komisarjatowi Policyjnemu. Rozporządzenie to obowiązuje z dniem 1 listopada rb.

— **Wielka kradzież.** Przed kilku dniami okradziono gospodarza w Dębcu, zabierając różne przedmioty wartości miljarów marek. Ślady prowadziły w kierunku fryfikacji zamiejskich, które policja przeszukała i znalazła nietylko skradzione przedmioty, ale i sprawców Augustyniaka, Wojciechowskiego i Brykwoła.

Z całej Polski.

— **W następstwie strajku kolejowego** Według otrzymanych wiadomości ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w różnych dyrekcjach kolejowych po zakończeniu strajku nie przyjęto z powrotem do pracy dość liczny odsetek strajkujących kolejarzy i tak w dyrekcji poznańskiej nie przyjęto 1000, w dyrekcji gdańskiej 22; w Katowicach 400; w Wilnie 15, zasadnicze dalsze usuwanie zapowiadane w Łodzi 18 konduktorów. Z dyrekcji krakowskiej obliczeń jeszcze niema, w warszawskiej sytuacja jest załagodzona. Specjalnie dyrekcja łódzka przyjęła wszystkich robotników kolejowych do pracy, wypłacając im wstrzymane w czasie strajku pobory.

— **Znowu zamach na pociąg.** Z Wilna donoszą, że na szlaku kolejowym między stacjami Lachów i Mikiłszewicze wydarzył się znowu zamach na pociąg mieszany-towarowy. Nieznani sprawcy podłożyli na tor kilkadziesiąt podkadków żelaznych. Maszynista prowadzący pociąg zauważył w czas przeszłokąd i zatrzymał pociąg. Po usunięciu podkadków pociąg ruszył w dalszą drogę. W związku z ostatnimi napadami na pociągi, minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem kolei zorganizował ochronę w ten sposób, że silny oddział policji konnej będzie patrolował tory kolejowe. Długość tych linii patrolowych ma wynosić 100 km.

— **Srednia szkoła rolnicza w Bydgoszczy.** W dniach najbliższych otwarta zostanie w Bydgoszczy państwowa szkoła średnia rolnicza. Zapisy uczniów na pierwszy kurs trwają do 20 bm, przyjmowani zaś będą chłopcy z ukończoną 4 klasą szkół średnich, ogólnokształcących, lub szkół powszechnych 7 oddziałowych. Nauka w szkole trwać będzie 3 lata.

— **Zwolnienie rezerwistów.** Większa część rezerwistów rocznika 1898, powołanych w czasie między 16 a 25 października została już zwolniona z dniem 10 bm. Pozostali, znaczna mniejszość, będą wkrótce zwolnieni.

— **Wdzięczność żydowska** Podczas jarmarku w Wielu (Pomorze) paru handlarzy żydów, przybyłych z towarem, przyjętych zostało na nocleg do pewnej rodziny. Rano poszła gospodyni na pole wybierać kartofle, w domu zaś została tylko dzieci w tej chwili, że kupcy odejść jak przyszli. Oni tymczasem dowiedziawszy się, że są sami z dziećmi, rozgościłi na dobre — ugotowali sobie sute śniadanie i odeszli. Dopiero później zauważyła pani domu, że skradziono jej 2 miliony marek i rozmaite inne rzeczy wartościowe. Tak owi żydzi handlarze nietylko że oszukują ludność pomorską przy sprzedaży towarów, ale jeszcze okradają. Niech to będzie przestroga dla wszystkich. Nie powinniśmy żydów wcale dopuścić na nasz rynek, gdyż mamy dosyć kupców chrześcijan-Polaków.

— **Echa zająć w Krakowie.** Jak donosi „Kurier Poranny” prerażeni zającami w Krakowie wieściami nie dostawili ziemniaków, ani też warzyw. Odezwę w Krakowie świadczy fakt, że trupy końskie pozostałe po walkach na ulicach miasta zostały zrabowane przez nieznaną osobników. Mianowicie, zabitym koniom powycinano posładki i kawały mięsa z karków.

— W pościgu za waluciarzami. We Lwowie dnia 12 bm. po południu policja przeprowadziła ponowną obławę na waluciarzy. Zasekwestrowano około 500 dolarów oraz wielkie ilości koron czeskich, guldenów holenderskich i koron austriackich.

— **Sztuczki niemieckie.** We wiosce Murzynko dawniej zupełnie niemieckiej, pozostało jeszcze kilku Niemców i obok swego kościoła posiadają własną szkołę ewangelicką. Ponieważ liczba dzieci ewangelickich uległa bardzo poważnej redukcji, więc zostały poczynione starania u władz kompetentnych, ażeby szkołę oddać dzieciom katolickim, których liczba wynosi przeszło 60, a które są zmuszane chodzić do Murzynka, oddalonego stąd o 6 km. Gdy się Niemiaszki o tem dowiedziały, rozpoczęły działać po cichu, mówiąc sobie widocznie, od czego „Deutschensbund“.

Głowa i filar tutejszej niemieczyny p. Harmel i nauczycielka p. Puppel, zaczęły pisać i jeździć do centrali w Bydgoszczy i o dziwo, znaleźli wybieg. Głóż przysłano z ochronek niemieckiej w Bydgoszczy 11 dzieci, które ulokowano po tutejszych obywatelach niemieckich i szkoła ich posiada przepisana liczbę 40.

Ze świata.

— **Ochrona robotników polskich we Francji** Śród uchwał, które zapadły na pierwszym zjeździe robotników polskich we Francji odbytym w październiku br. zasługuje na uwagę punkt, który domaga się ustanowienia przy wszystkich placówkach konsularnych inspektorów objazdowych. Zadaniem tych inspektorów byłoby czuwanie nad przestrzeganiem wykonywania artykułów konwencji emigracyjnej.

— **Straszne skutki polityki berlińskiej.** Katastrofalny rozwój stosunków w zagłębiu Ruhy uniemożliwiający zakup żywności i surowców spowodował wielkich przemysłowców do coraz liczniejszych zwolnień urzędników i robotników. Dotąd zwolnieni zostali niemal wszyscy nieżonaci urzędnicy oraz cały żeński personel biurowy. Od 15 bm. nastąpi dalsza redukcja 20 proc. urzędników żonatych. Reszta pozostawionych w służbie urzędników pracować będzie tylko 4 godziny dziennie i pobierać 40 proc. obecnych zarobków.

— **Krwawe demonstracje w Paryżu.** Partja komunistyczna urządziła onegdaj manifestacyjny wiec na rzecz pokoju. Po odbytym wiecu usiłowano dostać się do centrum miasta, jednakowoż manifestanci zostali przez policję rozproszeni. Dwie osoby są zabite, komisarz policji lekko ranny.

— **Wybuch prochowni pod Bukaresztem.** Wielki skład amunicji w fortecy Cimnescu, położonej o 15 km. od Bukaresztu, wyleciał w powietrze. Liczba zabitych dosięga 40. Wybuch był tak gwałtowny, że w Bukareszcie zrujnowany jest szereg domów.

Rozmaitości.

— **Najbiedniejszy cesarz świata.** Zdezonizowany cesarz Chin Pau-Ju żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem. Ma tylko sporo kłopotów. — Nie wypłać mu już sowitych apanaży; jakkolwiek otaczają niezmiennym szacunkiem i rytuałem. Cesarz żyje w swym dawnym pałacu, otoczony tą samą co niegdyś służbą składającą się z całej armii eunuchów. Chiński republikanie są jednak zdania, że „syn nieba“ winien swego ojca domagać się renty, gdyby jednak z niebieskich

sfer nie nadesłano mu czeku — może sprzedawać drogie przedmioty spoczywające w nietkniętym przez demokrację skarbcu. Przed niedawnym czasem zapragnął cesarz przeliczyć swe mienie w „Galerji Skarbów“, udał się więc z wielką pompą do lewego skrzydła pałacu i skonstatował, że brakuje złotego talerza Kien Langa. „Syn nieba“ wpadł w szwelską pasję i począł okładać bambusem ministrów swego domu i eunuchów. Bystrzy dworzanie w lot skombinowali, że jeśli z powodu jednego talerza spotkała ich taka łażnia, to z powodu dalszych „braków“ nie wyszliby pewnie żywi z pod cesarskiej ręki. I jakoś się stało, że najbliższej nocy wybuchł pożar w pałacu i to właśnie w lewym skrzydle, gdzie się mieściła „Galerja Skarbów“. Na miejsce pożaru zajęchała straż ogniowa. I w tej chwili rozegrała się istic azjatycka scena, nie zrozumiała dla Europejczyka. U ścian płonącego pałacu stanęli strażacy, nie odważając się wejść do wnętrza, jak długo nie zbierze się Wielka Rada, która wyda odpowiednio na to pozwolenie. Ze zrozumiałych względów „Wielka Rada“ niezbyt się spieszyła z wydaniem pozwolenia i Galerja Skarbów spłonęła doszczętnie. Pożar ten zachwał poważnie budżetem „syna nieba“. Pozbawiony apanaży, nie ma już skarbcu, do którego mógłby sięgnąć na pokrycie swych wydatków. Podobno nosi się z myślą zapełowienia do serc miłosiernych monarchistów całego świata.

— **Dziewczynka obudzona z letargu.** W Madrycie umarła córeczka małżonków Marzano. Rodzina i przyjaciele zbrali się na pogrzeb. Gdy służba żałobna miała już zastrubować wieko trumny, matka dziewczynki prosiła, żeby jej pozwolono jeszcze ostatni raz ucałować dziecinę. Jakież było jej zdziwienie, gdy zobaczyła, że dziewczynka poruszyła się lekko. Oszałała z radości, matka pobięła do doktora, który skonstatował, że dziecko obudziło się ze snu letargicznego.

— **Nienasycona.** W Portsmouth, pewna młoda już dama, stanęła po raz 7-my z rzędu przed ołtarzem. Ostatni jej mąż zmarł akurat przed rokiem, a był on 6-ty z rzędu mężczyzną, z którym dama owa przeżywała miesiąc miodowy. Ponieważ liczy ona „dopiero“ 76 lat, przeto nie chciała się zdecydować na życie w samotności. Wdzięcznie wspominając pamięć swych przeszłych mężów, nosi ona na swych pałacach wszystkie obrączki ślubne.

Dla rozrywki.

Przynęta.

Fotograf: — Lepiejby fotografja wypadła, gdyby pani wzięła do ręki jakiś zeszyt, lub książkę.

Kucharka: — O, ja to już przewidziałam, ołatego też wzięłam ze sobą moją książeczkę kasy oszczędności.

Złośliwy.

— A. (do malarza): — Wie pan co, znam takiego, któryby chętnie zapłacił 5 milionów mk., gdyby tylko mógł zobaczyć pański obraz.

— Malarz: — Czy on jest takim znawcą?

A.: — Nie, ale jest ślepy.

Ukarany.

— Słyszałeś, Stacha za pocałowanie panny Bronisławy w policzek skazano na trzy miesiące kozy.

— Wcale mała koza. Mnie za to samo niegdyś skazano na dożywotnie, ciężkie małżeństwo.

Obce wyrazy.
— Mój kochany, nie mógłbyś mi powiedzieć to znaczy unikat.
— Unikaj? To taki, co unika kobiet.
— A jakże będzie się nazywał taki, co unika kobietami?
— Taki, co goni za kobietami? Ano, za duplikat.

Notowania Urzędu Stanu Cywilnego

za czas od 4.—10. listopada 1923 r.

Urodzenia:
Stanisław Doktor * 3. 11. w Kępnie. Stanisław Kucharzak * 3. 11. w Kępnie. Stanisław * 5. 11. w Kępnie. Andrzej Kiełmiński w Kępnie. Leokadja Morta * 5. 11. w Kępnie. Eli Ema Newecersal * 7. 11. w Szklarcz. Stanisław Balcerzak * 8. 11. w Kępnie. Szymankiewicz * 8. 11. w Rętni.

Śluby:
Urzędnik celny Józef Szynkowski z Kępna dysławą Zielińską z Kępna 5. 11. — Urzędnik Edmund Szumocki z Kępna z p. Jadwigą z Kępna 6. 11. — Robótnik Rومان Krzywawego Bytomia z p. Anną Kosmałą z Kępna 7. Handlarz Herszlik Moser Brel z Kępna z p. Hirschel z Kępna 8. 11. — Kucharz Antoni z Makoszewa z p. Bronisławą Gawlik z Oliszow.

Zgony:
Jadwiga Szuda † 3. 11. w Kępnie 4 tygodni. Zimierz Dziergwa † 5. 11. w Kępnie 51 lat. Sław Caban † 8. 11. w Kępnie 3 lat. Helena † 10. 11. w Kępnie 4 miesięcy.

Miljonówka
W ostatniem ciągnięciu miljonówki następujący numer: 2 840 859.

Kurs giełdy warszawskiej
(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 13 listopada 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn.	-
Marki niemieckie	-
Funtj angielskie	-
Franki francuskie	-
Franki szwajcarskie	-

Giełda zbożowa w Poznaniu
Urzędowe notowania z dn. 12. listopada 1923 r. loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych natychmiast ceny hurtowni:

Żyto	2550000
Pszenica	4200000
Jęczmień	2600000
Jęczmień brow.	2900000
Owies	3600000
Mąka żytnia	8400000
Mąka pszenna	-
Ospa żytnia	-
Ospa pszenna	-
Ziemniaki jad.	-
Ziemniaki fabr.	-

Uwagi: Sytuacja rynkowa na ogół bez zmian, towiki trwa w dalszym ciągu. Usposobienie spokojne.

W niedzielę, dnia 25 listopada br.

o godz. 4-tej po poł. odbędzie się na sali Domu Katolickiego w Kępnie

WIELKI WIEC

Związku Obrony Kresów Zachodnich, na który uprzejmie zaprasza

Zarząd powiatowy.

Przemawiać będą p. poseł Wojtkowiak i inni. Uprasza się o liczny udział.

Po wiecu przyjmują zarząd wpisy na członków przyczem można uiścić się ze składki.

Szanowni Odbiorcy!

Spróbujcie, a przekonacie się, iż najkorzystniej i najszybciej można otrzymać

węgiel górnośląski i krajowy

w różnych gatunkach za gotówkę i za zlempiody z firmy

Ramza Bodzioch w Mroczeniu Nowym

(od stacji kolejowej około 300 m. po lewej stronie szosy w kierunku Rychtala.)

1106

Z poważaniem
RAMZA I BODZIOCH.

3 wagony torfu

prasowanego nadchodzą w tym tygodniu. Zgłoszenia przyjmuje się w składnicy węgla ul. Szkolna 353.

Jan Kwaczewski i S-ka.

Kępno — Telefon 179. 1115

Z powodu zobowiązań Kasy Chorych, względem pp. lekarzy, szpitali, aptek i t. d., upraszamy

składki regulować w ciągu 8 dni

po odbiorze zawiadomienia przez Kasy Chorych w dokonany wyznaczonej składek, w przeciwnym razie oddamy sprawę do przymusowego poboru bez poprzedniego napomnienia obciążając składkę od dni doręczenia listy, lub zawiadomienia według kursu franka szwajcarskiego.

Zatem upraszamy wszystkich pp. pracodawców o łaskawe zastosowanie się do powyższego.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kępnie.

Jasinski. 1116

Zaraz na sprzedaż
plaszcz damski
i duża
naftowa lampa

Gdzie, wskaze eksp. N. P. L. pod nr. 1114.

Przyjmę
uczni na
stancję

od zaraz.
Zgłoszenia w eksp. N. P. L. pod nr. 1113.

Jałowic

cielne
sprzeda
Majętność Laska

Szanownej Publiczności donosimy, że

Apteki nasze
o godz. 6 wiecz.
zamykamy.

Karlowski. Schiebuski

Węgiel górnośląski

po cenach bezkonkurencyjnych dostarczane stale i rychlo

inż. **PIOTR SZANIAWSKI**

Biurowo dla Handlu i Przemysłu: Mysłowice

Zamówienia dla okręgu Kępna przyjmujemy i bliższych informacji udziela:

Fa. J. Kwaczewski i Sp.